

Linguistica Copernicana

2(8)/2012



REDAKTOR NACZELNY: Maciej Grochowski

RADA REDAKCYJNA: Ireneusz Bobrowski (Kraków), Andrzej Bogusławski (Warszawa), Gerd Hentschel (Niemcy, Oldenburg), Axel Holvoet (Litwa, Wilno), Krystyna Kleszczowa (Katowice), Roman Laskowski (Kraków), Jarmila Panevová (Czechy, Praha), Jens Nørgård-Sørensen (Dania, Kopenhaga), Zuzanna Topolińska (Macedonia, Skopje), Daniel Weiss (Szwajcaria, Zurich), Anna Wierzbicka (Australia, Canberra)

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Maciej Grochowski, Krystyna Kallas, Irena Sawicka, Piotr Stalmaszczyk

OPINIOWALI DO DRUKU: Wojciech Chlebda, Jolanta Chojak, Anna Cychnerska, Magdalena Danielewiczowa, Adam Dobaczewski, Marek Dziekan, Rafał L. Górski, Jarosław Jakielaszek, Ewa Jędrzejko, Lechosław Jocz, Halina Karaś, Aleksander Kiklewicz, Jadwiga Linde-Usiekiewicz, Piotra Łobacz, Aleksander Naumow, Anna Pajdzińska, Jacek Perlin, Katarzyna Skowronek, Dorota Szumska, Sergiejus Temčinās, Agata Trawińska, Bogdan Walczak, Jadwiga Waniakowa, Ewa Willim, Andrzej Zaborski, Zofia Zaron

SEKRETARZ REDAKCJI: Iwona Kaproń-Charzyńska

ADRES REDAKCJI: Instytut Języka Polskiego UMK, 87-100 Toruń, ul. Fosa Staromiejska 3, e-mail: lincop@umk.pl, www.linguistica.umk.pl

OKŁADKA: Monika Pest

Czasopismo jest wydawane na zasadach licencji niewyłącznej Creative Commons  i dystrybuowane w wersji elektronicznej Open Acceses poprzez Platformę Czasopism UMK.

Wersja papierowa jest dostępna w druku na żądanie na stronie internetowej Wydawnictwa www.wydawnictwoumk.pl

© Copyright by Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Toruń 2012

ISSN 2080-1068

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

Wydawca: Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Ul. Gagarina 13a, 87-100 Toruń

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK
Nakład 300 egzemplarzy

ANNA KISIEL

Polska Akademia Nauk
Instytut Sławistyki

Żeby było _ i co _. Notka o znaczeniu*

Słowa klucze: partykuła, kontekstowość, walencja

Jedną z ciekawszych grup partykułowych jest ta zawierająca jednostki odpowiedzialne za wprowadzanie nowej informacji. Jest to też jedna z najmniej rozpoznanych grup, wymagająca zarówno uporządkowania wewnętrznego, jak i klarownego odróżnienia od pozostałych grup w obrębie tej klasy. W ramach prac wokół *Gniazdowego słownika partykuł polskich* grupa ta została podzielona na trzy podgniazda: partykuł dodających (m.in. *w dodatku, na domiar złego, i to, co więcej*), które wprowadzając nową informację na zadany wcześniej temat, zmieniają perspektywę odbiorczą związaną z informacją wcześniejszą; wzmacniających (*żeby było_, co dopiero, co_, tym bardziej*), które charakteryzują wprowadzaną informację jako mającą wyższy stopień cechy, jaka jest przypisywana całości danej wypowiedzi; wtrącających / rozszerzających (m.in. *nawiasem mówiąc, notabene, swoją drogą, skądinąd*), które każą widzieć wprowadzaną informację jako drugorzędną, aczkolwiek nie bez znaczenia dla tego, o czym mowa. Leksykografia polska nie tylko nie dostarcza rozróżnień w obrębie wskazanych podgniadz (unika pokazania różnic albo bezpośrednio, tj. proponując definicje z użyciem pozostałych jednostek, albo pośrednio, tj. poprzez wskazanie na synonimiczność

* Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2010–2013 jako projekt badawczy (N N104 056938).

wybranych jednostek), ale też nierzadko proponuje opisy, które zatrzymują się na poziomie dostrzegania podobieństw (zresztą często dość powierzchownych) między jednostkami tej grupy i innych grup. Por. definiowanie *tym bardziej* (partykuły wzmacniające) przez m.in. *zwłaszcza* (part. wyróżniające) w USJP, PSWP; uznanie *tym bardziej i co więcej* (part. dodające) za synonimiczne (bliskoznaczne?) definienda *co dopiero* I (part. wzmacniająca) w PSWP; przypisanie *mało tego* (part. dodające) *tym bardziej* (part. wzmacniająca) jako antonimu w ISJP; uznanie *notabene* (part. wtrącająca) i w *dodatku* (part. dodające) za synonimiczne w SJPDor czy *swoją drogą* (part. wtrącająca) i *jednak* (part. koncesywne) w USJP. Już nawet po tych kilku wyszukanych na chybił trafił przykładach widać, że wobec jednostek tych formułowane są w leksykografii hipotezy niesprawdzone i formułowane, jak można przypuszczać, na poczekaniu. Niniejszy tekst dotyczyć będzie dwóch jednostek zakwalifikowanych do partykuł wzmacniających, a nienotowanych dotychczas w słownikach: *co _ i żeby było _*.

We wcześniejszym artykule (Kisiel 2012), poświęconym dwóm innym partykułom tej grupy – *tym bardziej* i *co dopiero*, wskazywałam na fakt, że jednostkom *co _ i żeby było _* bliżej jest pod pewnymi względami do partykuł dodających, niż do dwóch wskazanych tu partykuł wzmacniających. Przywoływałam tam preferowanie przez nie układów ze spójnikami łącznymi, np. *i* (w których występują także partykuły dodające), a nie zawierającymi metapredykaty uczestniczące w procesie wnioskowania, np. *jeśli _ , to _* czy *więc* (które częściej towarzyszą partykułom wzmacniającym), oraz możliwość współwystąpienia z partykułami restryktywnymi (*tylko, wyłącznie*) i analogii (*także*), z którymi *tym bardziej* i *co dopiero* nie kookurują. Tego typu preferencje są ważną wskazówką interpretacyjną, pomagającą ustalić znaczenie badanych jednostek. Nie świadczą natomiast o błędnym zakwalifikowaniu *co _ i żeby było _*. Zasadniczą ideą przyświecającą wyróżnieniu grupy partykuł wzmacniających było to, że jeden z sądów – ten, któremu one towarzyszą lub ten dany wcześniej – jest pod jakimś względem „wzmocnieniem” drugiego. W wypadku *tym bardziej* i *co dopiero* chodziło o umocnienie przekonania o prawdziwości danego sądu dzięki wiedzy co do prawdziwości drugiego. W wypadku *co _ i żeby było _* to wzmocnienie dotyczy, mówiąc wstępnie, oceny charakteru tego, o czym mowa.

Jak było powiedziane na wstępie, *co _ i żeby było _* nie są notowane w słownikach. Uwagę tę należy uzupełnić o informację, że w SJPDor, USJP

i ISJP notowana jest jednostka o postaci *co gorsza*. Odnotowywana jest też, notabene, jednostka o postaci zbliżonej, mianowicie *co więcej*. O ile jednak w jej wypadku wszystko wskazuje na to, że status jednostki został osiągnięty, to taka decyzja w odniesieniu do *co gorsza* budzi wątpliwości. Zasadniczym argumentem za całościowością *co więcej* jest niewchodzenie ani elementu *co*, ani elementu *więcej* w układy proporcjonalne w ramach znaczenia, o jakim tu mowa. Oczywiście niewymiennosc *więcej* na, chociażby, *mniej* wynika z genezy tej jednostki, związanej wyraźnie z mówieniem (*powiem więcej* vs *'powiem mniej'*). Tymczasem *co gorsza* wraz z pozostałymi elementami serii, tj. *co gorsze*, *co dziwne*, *co ciekawe*, wydaje się realizacją jednostki *co_* otwierającej pozycję dla wybranych (zob. dalej) przymiotników w stopniu równym bądź wyższym i będącej metatekstowym skrótem od *powiem coś*, *co jest_*. Prawdą jest, że dużo częściej używane jest np. *co ciekawsze* niż *co fajniejsze*, ale tymczasem jest to różnica frekwencyjna, nie zaś różnica w stabilizacji postaci jednostki. Swoją drogą, na takie odczytanie *co gorsza* wskazują same definicje słownikowe, por. 'co jest gorsze od poprzedniego, co gorzej' (SJPDor), 'zwrot wtrącony o funkcji oceniającej: jeszcze gorzej, że ...' (USJP), 'wyrażeniem **co gorsza** poprzedzamy składnik zdania, który przynosi informację jeszcze gorszą od tego, co już zostało powiedziane' (ISJP). Prawdopodobnie za odnotowaniem tego ciągu przemawiała jego nieregularność – o ile pozostałe elementy są wyraźnie złożeniowe, a forma przymiotnika odpowiada wyjściowemu mówieniu czegoś, co jest jakies, tak tutaj prostego przełożenia nie ma.

Z jednostką *żeby było _* otwierającą miejsce dla (podobnie – wybranych, zob. dalej) przysłówków w stopniu wyższym jest problem analogiczny. Otóż podobnie jak w wypadku innych jednostek metatekstowych, które fundowane są na mówieniu nie tylko semantycznie (bo to dotyczy całego tego pola leksykalnego), ale również i formalnie, zachodzi tutaj silnie nieregularny proces odrywania samego przymiotnika od całej jednostki. Wspominałyśmy o tym z Magdaleną Żabowską (2011) przy okazji analizy ciągów typu *teoretycznie mówiąc*, *szczerze powiedziawszy*, *generalnie rzecz ujmując*, *praktycznie rzecz biorąc* i analogicznych. Przedstawiałyśmy tam argumenty za kompozycjonalnym charakterem tego rodzaju wyrażeń. Równocześnie pokazywałyśmy, że tego typu ciągi są, metaforycznie mówiąc, kokonem, z którego wydobywają się partykuły – tak rzecz się miała chociażby w wypadku *dokładnie czy generalnie*, obecnie usamodzielnionych w swojej roli metatek-

stowej. *Żeby było* _ również powstało w drodze skrótu od *powiem to, żeby było* _ . Obecnie widać usamodzielnianie się jednego z jej możliwych uzupełnień: *gorzej*, por.

(1) *Podarował jej ten sam medalik, co swojej eks. Żeby było gorzej, parę dni wcześniej pokazywał jej zdjęcia, na których z ową eks przyozdobioną medalikiem bawi się na imprezie.*

(2) *Podarował jej ten sam medalik, co swojej eks. Gorzej, parę dni wcześniej pokazywał jej zdjęcia, na których z ową eks przyozdobioną medalikiem bawi się na imprezie.*

Być może zatem za jakiś czas system metatekstu wzbogaci się o nową jednostkę o tej postaci. A jeśli i pozostałe uzupełnienia *żeby było* _ usamodzielnia się w takiej funkcji, być może system usunie tę jednostkę jako już zbędną. Tymczasem jednak decyzja o jej nieuwzględnianiu w opisie metatekstu byłaby przedwczesna.

Zauważmy, że *żeby było* _ i *co* _ występują wyłącznie w zdaniach asertywnych. Z czterech partykuł wzmacniających najswobodniej pod względem możliwości wystąpienia w zdaniach różnego typu zachowuje się *tym bardziej*, które może uczestniczyć m.in. w pytaniach upewniających (najczęściej tych występujących w podsumowaniu pewnego wniosku), por.

(3) – *Podobno warto wejść do tej galerii. – No, niedawno zmienili wystawę, teraz pokazują najcenniejsze obiekty z kolekcji prywatnych. – Zatem tym bardziej warto?*

czy towarzyszyć zdaniom rozkazującym, por.

(4) – *Wyjdz. – Nie wiem, co jeszcze mogę zrobić, żeby cię przeprosić... – Tym bardziej: wyjdz.*

Zarówno *tym bardziej*, jak i *co dopiero* mogą wystąpić w zdaniach warunkowych, por.

(5) *Wróciłaby do domu, tym bardziej gdyby Zbyszek się wyprowadził.*

(6) *Wyrzadzili wiele szkód, co dopiero gdyby dać im wolną rękę.*

Co *było* *co* *było* mogą jedynie wprowadzać cały sąd warunkowy, np.

(7a) *Przez pięć lat oddawała mu swoją pensję, licząc na szybkie powiększenie kapitału, podczas gdy on przepuszczał wszystko na podróże z kochanką. Co śmieszniejsze / żeby było śmieszniej, gdyby odkładała te pieniądze w banku, miałyby już zapewnioną emeryturę, a jemu po rozwodzie nie przypadłoby nic – ze względu na intercyzę.*

ale nie jeden z członów sądu warunkowego, por.

(7b) **Gdyby odkładała pieniądze w banku, co śmieszniejsze / żeby było śmieszniej, miałyby już zapewnioną emeryturę.*

Mogą one jednak towarzyszyć sądom zawierającym komentarz epistemiczny, zarówno wzmacniający, jak i osłabiający asercję, por.

(8) *Wszystkie szczeniaki uśmiercał przez ukręcanie łebków, co straszne z pewnością, nawet nie sprawdzając, czy „zabieg” przeżyły, czy nie.*

(9) *I tak, zalany w trupa, oświadczył się swojej prześladowczyni, żeby było weselej chyba też pijanej.*

Takie ograniczenie użycia *co* *było* *co* *było* tłumaczy się tym, że służą one wprowadzeniu komentarza związanego z oceną tego, co jest mówione. Ocena ta nie może współistnieć z chęcią dowiedzenia się czegoś na dany temat ani z wyrażaniem swojej woli, aby nastąpił dany stan rzeczy.

Zasadniczą różnicą między tymi dwiema jednostkami jest to, do czego tak naprawdę przyłożona jest predykcja zawarta w predykcji wypełniającym miejsce walencyjne tych jednostek. Zauważmy tutaj, że czymś niezwykle nietypowym jest zawieranie miejsca walencyjnego w strukturze jednostki partykułowej. Z definicji tej klasy (Wajszczuk 2005) wiadomo, że jednostki te nie uczestniczą w składni zależności, a na taką właściwość wskazywałoby włączenie w ich strukturę miejsca walencyjnego otwieranego dla określonej klasy gramatycznej. Nie jest jednak – zauważmy dalej – tak, że miejsce to jest wypełniane dowolnym przymiotnikiem (w wypadku *co* *było* *co* *było*) czy przysłówkiem (w wypadku *żeby było* *co* *było*); wyraźne są tutaj ograniczenia (zob. niżej), których nie można ująć za pomocą charakterystyki semantycz-

nej. Ograniczenia te wynikają raczej z uzusu i są pozostałością po eksplicytnym metatekstowym złożeniu, z którego wyłoniły się (wyłaniają się) analizowane jednostki. Na taki rodowód wskazuje również to, że w niektórych kontekstach wystąpienia jednostki *co* _, możliwe jest odtworzenie aspektu czasowego, por. *Przyniosła mu wtedy kwiaty, co ciekawsze, wiedziała, jakie lubi najbardziej. – co było ciekawsze a Jestem teraz na wykładzie, co ciekawsze, z twoją żoną. – co jest ciekawsze*. Można założyć, że dalsza ewolucja tych wyrażen będzie prowadziła w kierunku utrwalenia się postaci z jednym wypełnieniem (taką tendencję widać na przykładzie *co gorsza*), ewentualnie paroma konkurencyjnymi (które następnie albo zanikną, albo wyspecjalizują się w pewnego typu użyciach, a tym samym nabiorą specyficznego, jednostkowego znaczenia); na dalszym etapie możliwe jest usamodzielnienie się uzupełnienia w danej funkcji (jak to było pokazane na przykładzie *gorzej*, zob. wyżej). Notacja bytu językowego w trakcie przemian (tu: przechodzenia z żywego metatekstu do stabilnej postaci partykułowej) jest zawsze zadaniem niebezpiecznym, bo obfitującym w hipotezy, które przyszłość językowa może zweryfikować na niekorzyść ich autora. Wydaje się jednak, że analiza tylko wybranych przykładów użycia prezentowanych tu wyrażen (czyli ograniczenie analizy do *co gorsza* i *żeby było śmieszniej* – dwóch o najwyższej frekwencji) nie oddałaby całości zjawiska, o jakim mowa.

Zauważmy dalej, że możliwości wypełnienia *żeby było* _ są bardziej ograniczone niż jednostki *co* _. Są to głównie: *ciekawiej, ciekawie, śmieszniej, śmiesznie, weselej, zabawniej* (ze zdecydowaną przewagą frekwencyjną stopnia wyższego). Co ważne, nie są one użyte w dosłowny sposób. Porównajmy:

(10a) *Opowiedział niezły kawał i żeby było śmieszniej, natychmiast opowiedział kolejny*¹.

(11a) *Jego szef jest strasznie drażliwy na tle swojego homoseksualizmu, a ten pierwszego dnia w pracy opowiedział kawał o gejach, klepiąc przy tym – żeby było śmieszniej – swojego szefa po ramieniu. Biedak jeszcze wówczas nie wiedział...*

¹ Wymówione bez pauzy po *i*. Różnica konturów intonacyjnych między tym zdaniem a kolejnym (11a) jest świadectwem odmiennego statusu powtarzającego się w nich ciągu.

W pierwszym ze zdań pojawia się zwyczajne *ktoś robi coś po to, żeby...*, w drugim zaś wcale nie chodzi o wskazanie na zamierzoną czyichś działań, bo nowy pracownik nie po to klepał szefa po ramieniu, żeby sytuacja była jeszcze zabawniejsza. Wprost przeciwnie, sytuacja od klepania nie zrobiła się weselsza dla żadnej z postaci dramatu, co najwyżej – w przewrotny sposób – dla obserwatorów. I takie właśnie są najczęstsze użycia *żeby było _* – wskazujące na tragikomiczność tego, o czym mowa. Inne możliwe uzupełnienia, np. *gorzej, dziwniej, bardziej krępująco* itd. pasują się na granicy użycia literalnego (stąd, być może, usamodzielnianie się *gorzej*).

Zauważmy dalej, że predykatom tym często towarzyszy *jeszcze*, por.

(12) *Dowiedziałem się ostatnio, że w odszkodowaniu z tytułu OC sprawy, w samochodzie kupionym w serwisie, po siedmiu miesiącach eksploatacji nie ma kwoty za tzw. utratę wartości handlowej pojazdu. Żeby było jeszcze śmieszniej, WARTA przyznaje, że taka utrata wystąpi tylko przy sprzedaży pojazdu. Oznacza to, że jeżeli klient będzie sprzedawał pojazd za 4 lata, to będzie miał prawo starać się o takie odszkodowanie. Problemem jest fakt, że wtedy roszczenie się przedawni.*

Przykład ten dobrze pokazuje odniesienie *żeby było _*: wskazuje na to, co jest „śmieszniejsze” (pamiętamy, że wcale śmieszne to nie jest), równocześnie – dzięki formie komparatywnej – pokazując, że i to, co na dany temat zostało powiedziane wcześniej, ma taką cechę. Oczywiście druga ze wskazanych informacji nie pojawia się przy wypełnieniu miejsca walencyjnego tej jednostki formą adwerbialną w stopniu równym. Rzadkość takiego uzupełnienia i fakt, że nie każdy z i tak nielicznych przysłówków wypełniających to miejsce dopuszcza formę stopnia równego, wskazuje na to, że funkcja *żeby było _* stabilizuje się w postaci z formą komparatywną.

Tymczasem *co _* preferuje użycia przymiotnika w stopniu równym. Równocześnie możliwość wypełniania jej miejsca walencyjnego jest większa, najczęstsze są predykaty: *ciekawe, ciekawsze, śmieszne, śmieszniejsze, zabawne, zabawniejsze, ważne, ważniejsze, istotne, istotniejsze, dziwne, dziwniejsze, straszniejsze, smutniejsze*, a także *bardziej realne, bardziej prawdopodobne*. Brak tu także wskazanego przy *żeby było _* dystansu, puszczania oka, kąśliwości w przypisywaniu danego określenia wypowiedzanemu sądowi:

(10b) *Opowiedział niezły kawał i co śmieszne natychmiast opowiedział kolejny.*

(11b) *Jego szef jest strasznie drażliwy na tle swojego homoseksualizmu, a ten pierwszego dnia w pracy opowiedział kawał o gejach, klepiąc przy tym – co śmieszne – swojego szefa po ramieniu. Biedak jeszcze wówczas nie wiedział...*

W (11b) nadawca szczerze, autentycznie i bez jakiegokolwiek złej woli uznaje to, co mówi na dany temat, za zabawne. Zdanie zaś (10b) staje się niejasne – chociaż zapewne można znaleźć kontekst, w którym opowiadanie następnego kawału jest samo w sobie śmieszne (np. jako wskazanie na nadgorliwe wykorzystanie rzadko zdobywanej uwagi towarzystwa).

Z tego zróżnicowania zdają w przybliżeniu sprawę wstępne eksplikacje:

żeby było _

|ktoś wie| o tym, o czym mowa [wiesz, o czym], o którym m wcześniej powiedział zgodnie z prawdą coś pod względem Q,

że aby wiedzieć więcej o {T}, trzeba wiedzieć, że R, które sprawia, że to wszystko, o czym mowa, jest _, chociaż przy pierwszej ocenie wcale się takie być nie wydaje

co _

|ktoś wie| o tym, o czym mowa [wiesz, o czym], o którym m wcześniej powiedział zgodnie z prawdą coś pod względem Q,

że aby wiedzieć więcej o {T} pod względem Q, trzeba wiedzieć, że R, które jest _

gdzie

|ktoś wie| – prefiks epistemiczny

{T} – obiekt, któremu przypisywana jest charakterystyka w wypowiedzeniu zawierającym partykułę

R – charakterystyka przypisywana ww. obiektowi

Q – aspekt tematyczny, tj. pod jakim względem się dany obiekt charakteryzuje

Bibliografia

- BOGUSLAWSKI A., 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa: PWN.
- DANIELEWICZ M., 2012, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa: Bel Studio.
- KISIEL A., 2011, *How to analyse contextuality of metatextual language units? Notes on influencing TRS by particles' meaning*, *Cognitive Studies. Études cognitives* 11, s. 293–306.
- KISIEL A., 2012, *Tym bardziej i co dopiero – próba rozróżnienia znaczeń*, w: E. Kislova, K. Knapik-Gawin, E. Kubicka, K. Szafraniec, M. Tomancová, S. Ulrich (red.), *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav) 15*, München–Berlin: Verlag Otto Sagner, s. 109–115.
- KISIEL A., ŻABOWSKA M., 2011, *O zakresie klasy partykuł w „Słowniku gniazdowym partykuł polskich”*, *Polonica XXXI*, s. 113–132.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.

Żeby było _ and co _ . Brief note on their meaning

(summary)

The article is devoted to semantic and grammatical description of two of the four strengthening particles: *żeby było _* and *co _*. These are very interesting language units, not attested in dictionaries, the only ones in the group of particles containing valency positions. Despite the semantic similarity between them and the two other items of the group – *tym bardziej* and *co dopiero* – they tend to occur in different sentence structures, i.e. containing joint conjunctions, restrictive or analogy particles. They do not occur in the context of non-assertive sentences. This paper considers the type of structure formed by the examined language units, the possibilities of filling their valency positions and, in result, their meaning.

